

Leh, Pierwszy raz (ft. Ten Typ Mes, Rybas)

Serce biło coraz szybciej i szybciej
Czekałem aż mój człowiek na scenie wywoła moją ksywkę
Studencki lokal
Chyba listopad
Przestałem liczyć który to pokal
No bo w pysku susza jak skurw*
Chu* wie, czy przez stres czy filisy
Przyszedeł wyczekiwany moment
Jeszcze zbiłem pionę z moim dziś już eks ziomem

Miała wpaść
Ale mój wzrok krążył po klubie i nie znalazł tak
I już było po wszystkim
Finisz, sporo emocji
Wszystkie w jednej chwili
Ale chu* ponoć nie było źle
Kilka szczerych piątek i do góry łeb
Ruszyłem na zewnątrz poczuć świeże powietrze
I spotykam ja nagle, pijaną pod wejściem
W sumie niezły skok
Z kolega z siódmego wersu odwieźliśmy ja pod dom
Przeklinałem go że nierówno rozdał karty
Ale chu* może byli siebie warci...

Tyle tych pytań słyszałem
Jak w talk show
Kiedy to prawko zrobisz Mesie, Mesie
I długo wyjebane miałem na to, o, o
Nie moja obseszyn
Byłem szczęśliwym pieszym
Wzrokiem przeszył nie jeden co chciał mnie speszyć
W tyle głowy ciągle miałem żal
Ze bliscy zamiast uczyć wywierali preszyn
A potem egzaminy,
Od Wspominek boli brzuch
Urzednicy naćpani władza
W tej grupie psycholi w chu*
I pewnego dnia
W pełni słońca
Jechałem jak natchniony bóg
Stresy zamieniłem na joyride
Trzy płyty oszczędzałem na wóz swój
Pierwsza kasa pierwszy korek
Lepsza trasa z tym motorem
Tam wykaszasz kasty worek
Tych doradców nagle w chór
To pisze ledwie tydzień jeżdżę bencem
Wiec ci ręczę
Zakochany jestem w tym co nazwę cruise ride tour